

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K. i A. K. (1)

przeciwko(...)Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. (...)” w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 6 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 1741/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną w punkcie I kwotę 70 000zł podwyższa do kwoty 80 000zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych), a kwotę 60 000zł podwyższa do kwoty 80 000zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych);

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Barbara Górczanowska SSA Wojciech Kościółek SSA Sławomir Jamróg

Sygn.. akt I A Ca 1036/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanej od „(...) Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna (...)” w W. na rzecz powódki A. K. (1) kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, a na rzecz powoda E. K. kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 sierpnia 2013 roku do

dnia zapłaty; oddalił powództwa w zakresie zapłaty na rzecz powódki dalszej kwoty 40 000 zł, zaś na rzecz powoda kwoty 50 000 zł; a nadto rozliczył koszty sądowe nakazując ściągnąć od powodów na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) kwotę 379,61 zł z zasądzonych na ich rzecz roszczeń tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz zasądził od pozwanych na rzecz powodów solidarnie kwotę 8.067,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazał na następujące fakty;

powodowie w dniu 21 maja 1983 roku w G. zawarli związek małżeński. Z małżeństwa stron urodziło się czworo dzieci, tj. w dniu 1 kwietnia 1984 roku K. K. (1), w dniu 27 lutego 1986 roku T. K., w dniu 3 grudnia 1992 roku A. K. (2) i w dniu 24 stycznia 1995 roku P. K..

Powódka z wykształcenia jest projektantem obuwia. W zawodzie pracowała przed ślubem przez 6 lat. Po ślubie wraz z mężem – z wykształcenia inżynierem maszyn roboczych ciężkich po Politechnice (...) – prowadzili gospodarstwo rolne przejęte przez powoda po rodzicach.

Powodowie stanowili bardzo dobre małżeństwo, wspierali się w trudach dnia codziennego oraz w wykonywaniu obowiązków domowych i w opiece i wychowaniu dzieci. Ich stosunki z dziećmi również były bardzo dobre, rodzina była ze sobą silnie emocjonalnie związana.

K. K. (1) była najstarszym dzieckiem powodów. Nigdy nie sprawiała problemów wychowawczych, zaś od najmłodszych lat wyróżniała się spośród rówieśników bardzo dobrymi wynikami w nauce oraz pracowitością.

W szkole średniej była stypendystką Prezesa Rady Ministrów i laureatką olimpiad z języka łacińskiego, a maturę zdała z ocenami celującymi. Po zakończeniu nauki w liceum w 2003 roku rozpoczęła studia w Szkole Głównej (...)w W..

Ukończyła dwa kierunki inżynierskie: rolnictwo oraz technologię żywności i żywienie człowieka, później zdobyła tytuł magistra. Następnie podjęła studia doktoranckie na Wydziale (...)na w/w uczelni. W czasie studiów brała udział w wielu szkoleniach podnoszących jej kwalifikacje zawodowe oraz poszerzających jej wiedzę studiowanego przedmiotu, wyjeżdżała na praktyki zagraniczne m.in. do Francji, Niemiec. Bardzo lubiła rysować, czym zajmowała się w wolnym czasie, lubiła sport – uprawiała wspinaczkę, biegała. Jesienią 2013 roku miała wyznaczony termin obrony pracy doktorskiej. Zamierzała na stałe osiedzić w W., planowała zakup mieszkania na kredyt. W dacie wypadku nie była z nikim związana, chciała jednak w przyszłości założyć własną rodzinę.

Powodom trudno było się pogodzić z wyjazdem córki na studia, ponieważ jako ich jedyna córka stanowiła spoiwo rodziny i mimo, iż powodowie starali się nie wyróżniać żadnego z dzieci, z uwagi na jej osiągnięcia w nauce K. była ich chlubą. Ponadto, gdy była w domu, pomagała matce w organizowaniu świąt, w wykonywaniu prac domowych i w ogrodzie. Podczas nauki na studiach przyjeżdżała do domu w weekendy i święta oraz w czasie przerw w nauce, zwykle co dwa tygodnie lub rzadziej. Gdy naukę na tej samej uczelni rozpoczął jej młodszy brat A., nieraz przyjeżdżali do domu co tydzień. K. w ciągu tygodnia bardzo często dzwoniła do domu, szczególnie długie rozmowy prowadziła z matką, z którą była najbardziej związana.

W dniu 26 kwietnia 2013 roku K. K. (1) zmarła na miejscu zdarzenia wywołanego przez sprawcę wypadku komunikacyjnego za którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany jako jego ubezpieczyciel.

Nagła i niespodziewana śmierć córki była dla powodów ogromną traumą. Powódka nie radziła sobie z negatywnymi emocjami, była przygnębiona, ciągle płakała, nie mogła spać w nocy, odczuwała silny lęk. Miała trudności z codziennym funkcjonowaniem, niechętnie wychodziła z domu, przerażał ją tłum ludzi, podróżowanie. Straciła zainteresowanie pracą w gospodarstwie, wszelkie czynności wykonywała bez przekonania. Ponadto pogarszał się jej stan zdrowia, zaczęła odczuwać bóle głowy, miała wysokie ciśnienie. W październiku 2013 roku zdiagnozowano u niej chorobę niedoczynność tarczycy (H.). Lekarz endokrynolog zalecił powódce, aby zgłosiła się do Poradni (...). Psychiatra stwierdził zaburzenia depresyjno-lękowo-adaptacyjne. Powódka zaczęła przyjmować leki antydepresyjne i nasenne, po których jej kondycja psychiczna poprawiła się, zaczęła lepiej sypiać. Nie przestała jednak odczuwać

żału po starcie córki, ciągle ją wspominała, nie mogła pogodzić się z jej odejściem. Ponadto miała poczucie, iż córka przychodzi do niej, rozmawia z nią, daje jej znaki, co przynosiło jej ukojenie.

Powódka z pomocy psychiatry korzystała do wiosny 2014 roku. W tym czasie była na kilku spotkaniach. Zaprzeszała uczęszczać na wizyty, gdyż wstydziła się przed ludźmi tego, że wymaga pomocy specjalisty. Aktualnie leki uspokajające przepisuje jej lekarz endokrynolog. Powódka stara się ich nie przyjmować często, nie robi tego, gdy w domu są jej synowie, boi się bowiem uzależnić od leków.

Aktualne badanie psychologiczne powódki wykazuje dolną normę procesów poznawczych, czynnościowe deficyty koncentracji uwagi i pamięci krótkoterminowej, brak cech wskazujących na zmiany organiczne w centralnym układzie nerwowym. Psychologiczne mechanizmy obronne służące radzeniu sobie w sytuacjach trudnych są wyczerpane i nie spełniają ochronnej roli dla osobowości.

Powódka stale przeżywa śmierć córki, przywołuje jej wspomnienia, nie potrafi i nie chce zamknąć okresu żałoby, który już jest przedłużony. Aktualnie istnieją u niej poważne problemy emocjonalno-adaptacyjne polegające przede wszystkim na poczuciu osamotnienia, wręcz „osierocenia”. Poczucie krzywdy psychologicznej z tym związane jest dość silne i utrwala się. Aktywność życiową powódka ogranicza do prac w gospodarstwie, izoluje się społecznie, rozpamiętuje życie z córką. Jednocześnie posługuje się interpretacją swoich przeżyć polegającą na analizie stałego odczuwania obecności córki. Wskazane zaburzenie psychiczne utrzymuje się prawie trzy lata i utrudnia jej codzienne funkcjonowanie. Powódka potrzebuje w celu zamknięcia procesu żałoby terapii psychologicznej. Przerwanie przez nią leczenia w Poradni (...) miało wpływ na przedłużenie się jej cierpienia psychicznych po stracie dziecka, które mogłyby zostać w wyniku terapii złagodzone.

Śmierć córki spowodowała u powódki wystąpienie zaburzeń adaptacyjnych o obrazie lękowym i depresyjnym. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki w związku z powyższymi zaburzeniami psychicznymi wynosi 10 %.

Powód po śmierci córki stał się wycofany, zamknął się w sobie. Przeżywane emocje utrudniały mu codzienne funkcjonowanie, nie miał ochoty pracować, utracił siły do wykonywania obowiązków domowych, kontaktów towarzyskich. Stale odczuwał tęsknotę za córką, często reagował płaczem, gdy ją wspominał. Lekarz pierwszego kontaktu przepisał mu ziołowe leki na uspokojenie, które przyjmował przez około dwa tygodnie po pogrzebie K.. Mimo złego samopoczucia nie udał się jednak po pomoc do psychologa lub psychiatry, gdyż wstydził się reakcji otoczenia na korzystanie przez niego z takiej terapii.

Obecnie u powoda utrzymują się zaburzenia snu, wzmożone łaknienie (zajadanie stresu), szybkie i łatwe pobudzenie się, rozdrażnienie oraz wzmożona nerwowość, przy jednoczesnym reagowaniu płaczem. Ponadto występują u niego myśli przygnębienia smutnej treści, związane z utratą sensu życia i poczuciem bezradności.

Wynik badania psychologicznego ujawnił u E. K. dolną normę procesów poznawczych i intelektualnych – deficyty koncentracji uwagi, pamięci krótkoterminowej, organizacji czynności mają podłoże emocjonalne. Występują dyskretnie zaznaczone cechy wskazujące na organiczne zmiany w centralnym układzie nerwowym. Psychologiczne mechanizmy obronne służące radzeniu sobie w sytuacjach trudnych są wyczerpane i nie spełniają roli ochronnej dla osobowości. U powoda występują organiczne zmiany w osobowości, reakcje depresyjne – sytuacyjnie zaostrzające się.

Powód nie potrafi poradzić sobie z kontrolą emocji, ma stałe i utrwalone poczucie skrzywdzenia, osamotnienia, opuszczenia i poczucie braku sensu życia. Towarzyszą temu: obniżenia nastroju, izolowanie się społecznie, męczliwość, drażliwość, wycofywanie się z relacji interpersonalnych oraz problemy zdrowotne: napadowe bóle głowy, szumy uszne, kołatania serca, podwyższone ciśnienie tętnicze, zaburzenia snu i wzmożone łaknienie.

Powód wymaga wsparcia psychologicznego, jednakże rokowanie w tym przypadku jest niepomyślne z powodu jego zdecydowanie negatywnej postawy co do korzystania z takiego wsparcia. Powód stosuje wszelkie psychologiczne strategie zaprzeczania, unikania, minimalizowania problemów emocjonalnych, co w przypadku zdecydowania się przez niego na psychoterapię spowodowałoby jej przedłużenie nawet do kilku lat (nawet 2-4 lata).

Powodowie nadal prowadzą gospodarstwo rolne – wraz z dzierżawami uprawiają 30 ha pola oraz hodują trzode chlewną (około 70-80 sztuk). Aktualnie we wspólnym gospodarstwie domowym pozostają z nimi synowie: T. ((...)lat) i P. ((...) lat). A. K. (2) studiuje w W. w Szkole Głównej (...), do domu rodzinnego przyjeżdża w weekendy. Najstarszy syn powodów pracuje w K. w firmie (...). Od około 6 lat pozostaje w związku, planuje ślub. P. K. w tym roku będzie zdawał egzamin maturalny. Po ukończeniu szkoły średniej zamierza podając naukę na studiach budowlanych. A. K. (2) od gimnazjum planował, że po zakończeniu nauki (aktualnie studiuje rolnictwo) przejmie gospodarstwo rolne po swoich rodzicach. Relacje w rodzinie powodów są bardzo dobre, rodzina wspiera się, dba o podtrzymywanie więzi. Małżonkowie K. bardzo często odwiedzają grób córki na cmentarzu, nieraz bywają tam codziennie. Nadal nie mogą pogodzić się z jej utratą.

W trakcie procesu likwidacji szkody pozwany na podstawie decyzji z dnia 20 sierpnia 2013 roku przyznał na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł. Taką samą kwotę zadośćuczynienia przyznał powodowi mocą decyzji z dnia 22 sierpnia 2013 roku oraz dokonał na jego rzecz zwrotu kosztów pogrzebu córki w kwocie 4.050 zł. Pismem z dnia 2 grudnia 2013 roku pozwany odmówił zaspokojenia dalszych roszczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwa zasługiwały na uwzględnienie w częściach, a to na podstawie art. 446 § 4 kc przewidującego zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej.

Sąd Okręgowy wskazał, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych wynika, iż u powódki po śmierci córki wystąpiły zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowym i depresyjnym polegające na poczuciu osamotnienia („osierocenia”). Powódka do chwili obecnej przeżywa śmierć córki, nie chce zamknąć okresu żałoby – jest przekonana o jej obecności. Poczucie krzywdy związane z utratą córki jest silne i utrwała się. Jednocześnie mechanizmy obronne powódki są wyczerpane – wymaga psychoterapii behawioralno-poznawczej, która może skutkować uporządkowaniem emocji i zamknięciem okresu żałoby. Ponadto u powódki występują reakcje somatyczne organizmu na przeżywane emocje negatywne – jest to wzrost parametrów związanych z nadciśnieniem i poczucie słabej wydolności psychofizycznej. Stwierdzone zaburzenie adaptacyjne ogranicza zdolność powódki do pracy w gospodarstwie domowym i gospodarstwie rolnym, przyczynia się do ograniczania kontaktów społecznych i jest źródłem stałego cierpienia psychicznego.

W odniesieniu do powoda biegła psycholog stwierdziła, iż powód nadal nie radzi sobie z żałobą po śmierci córki. Emocje przeżywa „do wewnątrz” organizmu, tłumi je, nie przyznaje się do nich. Szybko się pobudza, reaguje nerwowością, drażliwością, wybuchowością, gdy wspomina córkę często wybuch płaczem. Powód odczuwa brak wsparcia od zmarłej córki, osamotnienie i opuszczenie z jednoczesną intensywną potrzebą przywrócenia równowagi emocjonalnej. Na bieżąco angażuje się w prace związane z prowadzeniem gospodarstwa, ale nie jest to aktywność, która sprawia mu pewne zadowolenie, raczej jest aktywność „z przymusu”. Zaburzeniom psychicznym towarzyszą problemy zdrowotne: napadowe bóle głowy, szumy uszne, kołatania serca, podwyższone ciśnienie tętnicze, zaburzenia snu i wzmożone łaknienie. Powód wymaga wsparcia psychologicznego – albowiem jego mechanizmy obronne są wyczerpane i nie spełniają roli ochronnej, jednakże, jak wskazała biegła, rokowanie jest niepomyślne z powodu jego zdecydowanie negatywnej postawy co do korzystania z takiego wsparcia .

Powodowie mimo upływu trzech lat od śmierci córki nadal nie pogodzili się z jej utratą. K. K. (1) była ich najstarszym dzieckiem, jednocześnie jedyną córką. Jej osiągnięcia naukowe i zawodowe dawały im powód do dumy, często chwalili się jej sukcesami wśród znajomych. Córka była silnie związana emocjonalnie z obojgiem rodziców, lecz z matką spędzała najwięcej czasu, gdy przyjeżdżała do domu. Wspólnie wówczas gotowały, pracowały w ogrodzie. Powódka często spędza czas w pokoju córki, stara się poczuć jej obecność. Razem z mężem jeździ na grób K., nieraz powodowie odwiedzają go codziennie.

Mając powyższe na względzie, Sąd I instancji uznał, iż przyznane kwoty po 10.000 zł dla każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki są zdecydowanie zbyt niskie. Powodowie mają pesymistyczne nastawienie do życia, a plany i cele na przyszłość kształtują się u nich zupełnie inaczej niż u ludzi żyjących w pełnych, szczęśliwych rodzinach.

Kierując się wyżej wymienionymi okolicznościami w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, że wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienia stanowią dla powodów naprawienie poniesionej przez nich szkody niemajątkowej, wyrażającej się w krzywdach w postaci cierpień fizycznych i psychicznych wskutek utraty córki. W ocenie Sądu kwoty te nie stanowiły dla nich odczuwalnej wartości ekonomicznej i nie są dostosowane do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

W konsekwencji powyższego Sąd I instancji przyznał na rzecz A. K. (1) dalsze zadośćuczynienie w kwocie 70.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, a na rzecz E. K. kwotę 60.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty (pkt I wyroku). Odsetki Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu, albowiem decyzje z dnia 20 oraz 22 sierpnia 2013 roku należy uznać za ostatecznie kończące proces likwidacji szkody.

Sąd I instancji przyznał na rzecz powódki większą sumę zadośćuczynienia, albowiem, jak wyżej wskazano, K. spędzała z nią najwięcej czasu, gdy odwiedzała rodziców w domu. Matka i córka miały wspólne pasje – pracę w ogrodzie, razem przygotowywały święta, piekły, sprzątały w domu. E. K. więcej czasu spędzała z synami w pracy w gospodarstwie rolnym, co wynika bezpośrednio z zeznań powódki (zob. protokół rozprawy z dn. 25.02.2015r. – k. 173-174). Występujące u powódki zaburzenia adaptacyjne trwają 3 lata i powodują 10% długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Mimo podjętego leczenia psychicznego oraz przyjmowania tabletek na uspokojenie jej stan nie uległ poprawie – dalej wymaga terapii, aby móc zakończyć etap żałoby.

Sąd na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego doszedł do przekonania, iż żądanie powodów zasądzenia na ich rzecz po 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki jest w okolicznościach niniejszej sprawy zbyt wygórowane. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż K. K. (1) od dawna – od 2003 roku mieszkała w W., gdzie poszła na studia. Do domu przyjeżdżała co dwa tygodnie, czasem rzadziej. Dopiero, gdy syn stron A. rozpoczął naukę na tej samej uczelni zaczęli razem odwiedzać rodziców nieraz co tydzień (jeździli wspólnie samochodem). Centrum życiowe zmarłej znajdowało się jednak w W. i z tym miastem wiązała swoją przyszłość. Jej liczne zajęcia związane ze studiami i pracą doktorancką świadczą o tym, iż zamierzała podjąć pracę wykładowcy. Z zeznań stron oraz świadka T. K. wynika zaś, że w niedalekiej przyszłości planowała kupić mieszkanie w W. oraz marzyła o założeniu rodziny. Więzy powodów z córką, chociaż niewątpliwie bardzo bliskie, nie można porównać do więzi rodziców z dzieckiem małoletnim (zmarła w chwili zdarzenia miała 29 lat), mieszkającym we wspólnym gospodarstwie i z którym na co dzień stale się przebywa. Sumy, których zasądzenia żądali powodowie, przyznawane są w nadto w przypadkach, gdy rodzice utracili na skutek wypadku jedyne dziecko, na którego ewentualną opiekę i wsparcie mogli liczyć w przyszłości. A. i E. małż. K. poza zmarłą córką, mają jeszcze trzech synów. Sami zgodnie zeznali, iż od wielu lat planowali przekazać gospodarstwo rolne średniemu synowi A., który jako jedyny „ma do tego zamiłowanie” (zob. zeznania powoda - protokół rozprawy z dn. 25.02.2015r. – k. 174v). Stosunki i więzi między powodami a synami wskazują natomiast, iż będą mogli w przyszłości liczyć na ewentualną pomoc i opiekę każdego z nich. Nadto powodowie mogliby poprawić swój stan psychiczny, gdyby poddali się wskazanej przez biegłych psychologa i psychiatrę psychoterapii i ewentualnie terapii psychiatrycznej w przypadku powódki, co Sąd też brał pod uwagę przy ocenie wysokości należnych zadośćuczynień. Natomiast w niniejszej sprawie w świetle opinii biegłych B. C. i G. L. nie sposób przyjąć, aby zmarła K. K. (1) w jakikolwiek sposób przyczyniła się do tragicznego skutku krytycznego wypadku w postaci jej zgonu.

W ocenie Sądu okręgowego powództwa w pozostałych częściach jako niezasadne należało zatem oddalić (pkt II wyroku).

Orzeczenie w pkt III wyroku oparto o przepisy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 kpc.

Podstawą orzeczenia zawartego w pkt IV wyroku są przepisy art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 100 kpc. Apelację od wyroku złożyli powodowie zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili;

- naruszenie art. 322 k.p.c. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodom, a to przez orzeczenie go w niskiej wysokości w stosunku do krzywdy doznanej przez powodów i aktualnych warunków gospodarczych i ekonomicznych;

- naruszenie art. 446 § 4 k.p.c. przez błędną wykładnię tj. nieprawidłowe przyjęcie, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia to kwoty zasądzone, w warunkach ich rażącego zaniżenia w stosunku do krzywdy doznanej przez powodów w wyniku śmierci ich córki.

Na tych podstawach domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej kwoty 40 000 zł, zaś na rzecz powoda dalszej kwoty 50 000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

Apelacja powodów zasługuje na częściowe uwzględnienie, jakkolwiek z innych przyczyn od nią wskazanych.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny pod względem jego znaczenia dla poczynionych ustaleń faktycznych. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Przechodząc do oceny istoty sprawy należy wskazać, że zadośćuczynienie stanowi formę odszkodowania w formie pieniężnej za niemajątkową szkodę, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. i ma umożliwić naprawienie krzywd, nie pozostających z pieniądzem w racjonalnej zależności i stąd trudnych do wyliczenia. Konsekwencją takiej konstrukcji jest użyte we wskazanym przepisie określenie "odpowiednia suma". To ustawowe określenie dotyka zatem istoty krzywdy, jako wartości niemajątkowej, której z oczywistych przyczyn nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. W takich przypadkach wyłączone jest stosowanie tego przepisu, co także wyklucza trafność zarzutu apelacji o naruszeniu tego przepisu.

Jak trafnie zauważa Sąd I instancji – a także apelujący - oceniane zadośćuczynienie powinno mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość i być tak ukształtowane, by stanowić odpowiedni ekwiwalent doznanej krzywdy j przez osobę znajdującą się w istocie w niepowtarzalnej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią jej najbliższej osoby i w tym aspekcie odnosić się winno do obiektywnie usprawiedliwionego poziomu zindywidualizowanego poziomu uszczerbku niemajątkowego. Z drugiej strony, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Do kategorii krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem pieniężnym na podstawie art. 446 § 4 k.c. zalicza się w piśmiennictwie i judykaturze w szczególności takie uszczerbki niemajątkowe wywołane śmiercią osoby najbliższej, jak: wstrząs psychiczny, cierpienia psychiczne, spadek sił życiowych, przyspieszenie rozwoju choroby, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, poczucie osamotnienia, utrata wsparcia, rady, towarzystwa, niemożność odnalezienia się w nowej sytuacji, zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, pozbawienie osobistych starań rodziców o utrzymanie i wychowanie dziecka (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13, 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13).

Powodowie boleśnie znieśli śmierć córki, przeżyli wstrząs, upływ czasu nie zniweczył ich bólu i rozpacz, a wszystkie ze wskazanych wyżej okoliczności zostały uwzględnione w motywach zaskarżonego orzeczenia. Tym niemniej nie może uciec z pola widzenia jedna okoliczność a związana z tym, że szacując wartość zadośćuczynienia, jako odpowiedniego w roku 2013 (k. 34 akt) powodowie określili je na poziomie po 90 000 zł dla każdego z nich.

W tej sytuacji rozważenia wymaga, czy istniały podstawy dla zmniejszania wysokości świadczenia określonego jako odpowiednie przez samych poszkodowanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego – odwołującego się do wysokości

świadczeń zasądzanych w podobnych sprawach brak było podstaw dla zmiany tej wysokości świadczenia uwzględniając wskazane wyżej kryteria oceny. Nie ma także świadectw, by poziom tej krzywdy uległ zmianie, bądź nie był przewidywalny w dacie zgłoszenia roszczeń ubezpieczycielowi sprawcy szkody.

Sąd Okręgowy wskazując na fakty związane ze skalą krzywd obojga powodów jakkolwiek odnosił się do treści zgłoszonego żądania procesowego, to de facto dokonał jego oceny w proporcji do zgłoszonego w postępowaniu likwidacyjnym roszczenia materialnego, tym bardziej, że jako datę opóźnienia pozwanego w spełnieniu świadczenia wskazał Sąd Okręgowy rok 2013r.

W relacji do tak zgłoszonej przez powodów wobec pozwanej wierzytelności z tytułu krzywdy, nie sposób jest uznać, by żądania te były rażąco zawyżone i w konsekwencji, by istniały podstawy dla ich zmniejszenia przez stronę pozwaną (i to w tak jaskrawo zaniżony sposób). Jednocześnie trudno jest Sądowi Apelacyjnemu zaaprobować przyczyny dla których doszło do zróżnicowania wysokości świadczeń na rzecz powodów, zwłaszcza w warunkach, w których oboje dochodzili identycznych sum i sami ich nie różnicowali upatrując w nich rekompensaty dla równego im poziomu krzywdy (z oczywistych przyczyn różnorodnie postrzeganej przez biegłych, którzy sporządzili opinie w sprawie – co samo w sobie nie wpływa na zróżnicowanie wysokości świadczeń, którą oboje poszkodowani upatrywali na tej samej wysokości) .

W ocenie Sądu Apelacyjnego o skali więzi rodzicielskiej zerwanej w wyniku śmierci dziecka nie decydują fakty związane ze stopniem zażyłości dziecka z jednym z rodziców we właściwie funkcjonującej rodzinie (które w realiach sprawy wynikały ze wspólnych zainteresowań matki i córki), lecz poziom traumatycznych emocji wywołanych u rodzica w związku ze śmiercią dziecka. Relacja w tym zakresie jest zgoła odwrotna od przyjętej przez Sąd I instancji i jako taka mogłaby mieć znaczenie w sytuacjach, w których relacje między rodzicami a dzieckiem byłyby zaburzone różnymi przyczynami. Z taką wszakże sytuacją nie mamy do czynienia w realiach niniejszej sprawy. W tym stanie uznał Sąd Apelacyjny, że przyjęte przez Sąd I instancji różnicowanie poziomu krzywdy obojga rodziców nie jest usprawiedliwione. Wszystko to prowadzi do wniosku, że przy braku podstaw do różnicowania wysokości tych świadczeń na rzecz powodów, apelacja powoda podlega uwzględnieniu do wysokości 20 000 zł. , zaś powódki do kwoty 10 000 zł. Rażąca zatem – w ocenie Sądu Apelacyjnego – niewspółmierność świadczenia wynika z braku podstaw dla zmniejszania jego wysokości w relacji do zgłoszonych wierzytelności w ramach przedsądowego postępowania likwidacyjnego, przy jednoczesnym braku podstaw dla różnicowania poziomu krzywdy wyrządzonej obojgu powodom (orzeczenie sądowe w takich sprawach posiada wyłącznie deklaratoryjny charakter) .

Nie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego usprawiedliwione żądanie powodów zapłaty wyższych świadczeń od kwot po 90 000 zł na rzecz każdego z powodów. Sprawy o zapłatę zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej wywołanej czynem niedozwolonym oceniane są w podstawowym zakresie według stanów jakie możliwe są do uchwycenia bezpośrednio po tragicznym zdarzeniu. Taka ex ante dokonywana ocena poziomu krzywdy pośrednio poszkodowanych wymaga uwzględnienia nie tylko roli jaką osoba bliska pełniła w życiu poszkodowanych ale i powszechnej oceny skali dramatu jaki dotknął poszkodowanych. W tym ostatnim aspekcie śmierć dziecka – jako zdarzenie nienaturalne na określonym w sprawie etapie życia człowieka (a z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach sprawy) – jest co do zasady zdarzeniem o szczególnie wysokim poziomie krzywdy i winno wpływać na poziom oczekiwanej jako odpowiednia rekompensaty. Ze wskazanych przyczyn nie było podstaw dla zmniejszania wysokości zgłoszonych przez powodów świadczeń. Jak i nie ma podstaw dla ich zwiększania. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne – w zakresie dowodów z opinii biegłych – dotyczące sytuacji zdrowotnej powodów są irrelewantne w sprawie, skoro nie tyle kwestie związane z uszczerbkiem na ich zdrowiu (co pozostaje poza normalnym związkiem przyczynowym ze sprawczym zdarzeniem), lecz skala krzywdy w zakresie opisanym na wstępie niniejszych rozważań jest istotna dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Stąd też uznał Sąd Apelacyjny, że w sprawie nie m podstaw dla zwiększania należnych powodom świadczeń w stosunku do zgłoszonych pozwanemu na etapie przedsądowym.

Z tych przyczyn orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów i art. 386 § 1 oraz 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie 100 k.p.c. uznając, że nie jest słusznym obciążanie powodów kosztami z tytułu przegranej (w większym zakresie od wygranej) w warunkach, w których jedynie

niewykonanie przez stronę pozwaną zobowiązania w ramach likwidacji szkody niemajątkowej doprowadziło do wszczęcia postępowania sądowego i konieczności wyjaśniania zdarzeń na wskroś oczywistych i w ocenie Sądu Apelacyjnego nie wymagających wiadomości specjalnych dla ustalenia wysokości należnych świadczeń.

SSA Barbara Górczanowska SSA Wojciech Kościółek SSA Sławomir Jamróg